

La Cigale et la Fourmi La Cigale, ayant chanté Tout l'été, Se trouva fort dépourvue Quand la bise fut venue: Pas un seul petit morceau De mouche ou de vermisseau. Elle alla crier famine Chez la Fourmi sa voisine, La priant de lui prêter Quelque grain pour subsister Jusqu'à la saison nouvelle. « Je vous paierai, lui dit-elle, Avant l'Oût, foi d'animal, Intérêt et principal. » La Fourmi n'est pas prêteuse : C'est là son moindre défaut. « Que faisiez-vous au temps chaud ? Dit-elle à cette emprunteuse. — Nuit et jour à tout venant Je chantais, ne vous déplaie. — Vous chantez ? J'en suis fort aise. Eh bien ! Dansez maintenant. »	Franciszek Dionizy Kniaźnin Mrówki i konik polny Mrówki a to gospodynie: Głodnemi nigdy nie były. Raz one zimą przy jednej choinie Proso na słońcu suszyły; Deszcz je był jakoś zamoczył Konik tam polny przyskoczył; A że był srodze zgłodniały. Prosił, żeby mu zjeść trochę dały. „A czemuś — rzekną — letniego czasu „Nie sprawił sobie zapasu?“ Czasu — odpowie — nie miałem, „Bo całe lato Śpiewałam“. Mrówki jemu na to: „Coś wyśpiewał latem, „Zimą poskakuj zatem“.
---	---

Władysław Noskowski KONIK POLNY I MRÓWKA. Niepomny jutra, płochy i swawolny, Przez cało lato śpiewał Konik polny. Lecz przyszła zima, śniegi, zawieruchy, Gorzko zapłakał biedaczek. «Gdybyż choć jaki robaczek, Gdyby choć skrzydełko muchy Wpadło mi w łapki... miałbym bał nielada!» To myśląc, głodny, zbiera sił ostatki, Idzie do Mrówki sąsiadki I tak powiada: «Pożycz mi, proszę, kilka ziarn żyta; Da Bóg doczekać przyszłego zbioru, Oddam z procentem: słowo honoru!» Lecz Mrówka skąpa i nieużyta (Jest to najmniejsza jej wada) Pyta sąsiada: «Cóżeś porabiał przez lato, Gdy żebrzesz w zimowej porze? — Śpiewałem sobie. — Więc za to, Tańcujże teraz, nieboże!»	
--	--

